



## Polski rockman-buddysta. Wyznania i wyzwania

*Daniel Kalinowski*

Akademia Pomorska w Słupsku

### Abstract

### Polish Rock Star Buddhist. Confessions and Challenges

The article provides a description of Polish musicians active today who have marked their work with their relationship with Buddhism (Tomek Lipiński, Tymon Tymański, Robert Brylewski, Maciej Magura Góralski). By examining interviews with them, their recollections and autobiographies I was able to conclude that their fascination with Buddhism are as much personal as belonging to the style of behaviours developed as early as the 1960s in the USA (the Beatnik generation). Owing to the peculiarities of Polish rock music and musicians' involvement in various types of cultural actions alternative to the European tradition, since the 1990s Buddhist motifs have been increasingly evident on the rock scene. Today's Polish Buddhist rock star is a socially engaged artist who does not shirk making confessional avowals on stage to audiences numbering many thousands or holding forth on spirituality in high-circulation publications featuring extended interviews. The Buddhism espoused by Polish rock stars is characterised by the space of freedom of beliefs and private spirituality. At the same time, though, it is a religious act of maturity, in which one searches for a way to experience everyday life to its fullest.

**Key words:** buddhism, reception of buddhism in Poland, music and literature

**Słowa kluczowe:** buddyzm, recepcja buddyźmu w Polsce, muzyka i literatura

W polskiej kulturze popularnej, w której od lat sześćdziesiątych XX wieku można obserwować pojawienie się fenomenu muzyki rockowej, motyw buddyjski ujawnił się dość szybko. Stało się to za sprawą twórców i zespołów, które co prawda nie istniały w najbardziej nośnym i najsilniej oddziałującym nurcie muzycznym, jak np. Maanam, Perfect, Lombard, Lady Pank, TSA czy Republika, jednakże kreowały nurt muzyki alternatywnej<sup>1</sup>. Od połowy lat osiemdziesiątych bowiem muzycy, zafascyno-

---

<sup>1</sup> Zob. hasła dotyczące historii ruchów młodzieżowych w pracach: L. Gnoiński, J. Skaradziński, *Encyklopedia polskiego rocka*, Poznań 2001 albo rozdziały pracy: P. Bratkowski, *Prywatna taśmoteka, czyli słodkie lata 80.*, Warszawa 2003.

wani muzyką jazzową i etniczną, a potem punkową i rockową, wzrastali w kontestacji wobec systemu politycznego i społecznego, a w pewnym zakresie także religijnego i mentalnościowego ówczesnej Polski, odnajdując w buddyzmie (choćby przez chwilę) alternatywną duchowość<sup>2</sup>. Myślę tutaj więc o takich artystach i ich grupach jak Tomasz Lipiński (Tilt, Brygada Kryzys), Robert Brylewski (m.in. Kryzys, Brygada Kryzys), Tymon Tymański (m.in. Miłość, Kury, Trupy). Nie biorę w swoich rozważaniach pod uwagę twórców z formacji niewątpliwie inspirujących się buddyzmem, jak Osjan (głównie Jacek Ostaszewski)<sup>3</sup> lub Atman (Marek Styczyński, Marek Leszczyński, Piotr Kolecki)<sup>4</sup>. Czynię to z kilku powodów: po pierwsze, działali wcześniej, bo już w latach siedemdziesiątych, po drugie, kierowali swoje utwory bardziej ku odbiorcy wyrobionemu, po trzecie, w swych poszukiwaniach sięgali bardziej ku muzyce etnicznej Wschodu, nie zaś rockowej Zachodu. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w swoich postawach artystycznych nie realizowali modelu outsidera, buntownika i skandalisty, jak ich młodszy znajomi i przyjaciele. W ramach tego artykułu interesują mnie natomiast ci, którzy swoiście zinterpretowali zachodnie wzorce recepcji buddyzmu, inspirując się w pewnym stopniu działalnością amerykańskiego barda bitników Allena Ginsberga i jego wieczorami autorskimi, które przybierały czasami formę koncertów<sup>5</sup>.

Oczywiście, jak to typowe w przejawach kultury popularnej, trudno czasami przesądzić, do jakiego właściwie buddyzmu (zen? kagjupa? gelugpa?) Lipiński, Brylewski i Tymański się odwoływali. Ich wypowiedzi są bowiem chwilami nieprecyzyjne, świadczące, że dość dowolnie interpretują tę tradycję duchową, traktując ją raczej jako jeszcze jeden składnik z nieco egzotycznych zjawisk kulturowych, które ich fascynują, poruszają i umożliwiają sformułowanie artystycznego wyrazu. W swoich wypowiedziach zapisanych w formie wywiadów-rzek<sup>6</sup> mówią oni o buddyzmie

<sup>2</sup> Omawia zjawisko A. Sobolewska, *Mapy duchowe współczesności. Co nam zostało z Nowej Ery*, Warszawa 2009, s. 13–102, a także wspominają o zjawisku autorzy artykułów: M. Brzostowicz-Klajn, *Tolkien i hippisowski rock* oraz M. Rychlewski, *Rock-kontrkultura – establishment*, [w:] *Kontrkultura. Co nam z tamtych lat?*, red. W.J. Burszta, M. Czubaj, M. Rychlewski, Warszawa 2005, s. 132–139 oraz 140–150.

<sup>3</sup> Zob. informacje zawarte w wywiadach i opracowaniach: *Osjan – jak Feniks z popiołów* [rozm. przepr. A. Dorobek] „Opcje” 1998, nr 1, s. 55–57 oraz tematyczne wydanie periodyku „Ferment” 2005, nr 1 ze zdjęciami, opisami płyt i wywiadami tego zespołu.

<sup>4</sup> Historię formacji i jej inspiracji przedstawia książka: *Wschód Księżyc. O muzyce, podróżach, kontrkulturze i ekologii* [wywiad-rzeka A. Nacher z muzykami grupy Atman], Nowy Sącz 1995.

<sup>5</sup> Allen Ginsberg był w Polsce trzykrotnie: w 1965 roku w Warszawie, w 1986 roku w Teatrze Stu w Krakowie, wizyta ta wraz z innymi materiałami zaowocowała filmem dokumentalnym, oraz w 1993 roku w Bydgoszczy w klubie Węgliszek. Zob.: A. Dorobek, *Beat czterdzieści lat później: Kerouac, Burroughs, Ginsberg i Kesey w Polsce*, „Literatura na Świecie” 1994, nr 12; A. Pietrasz, *Allen Ginsberg w Polsce*, Warszawa 2014; D. Barłowski, *W poszukiwaniu inspiracji i pięknych słowiańskich chłopców, czyli trzy pielgrzymki Allena Ginsberga do Ziemi Polskiej*, „Magivanga”: <https://magivanga.wordpress.com/2015/09/14/w-poszukiwaniu-inspiracji-i-pieknych-slowianskich-chlopcow-czyli-trzy-pielgrzymki-allena-ginsberga-do-ziemi-polskiej/> [dostęp: 10.01.2017].

<sup>6</sup> Poetyka wywiadu-rzeki omawiana jest w pracach: Z. Bauer, *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000; K. Maciąg, *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Rzeszów 2001; A. Głowczewski, *Poetyka i pragmatyka „roz-mów z...”*, Toruń 2005.

w specyficzny sposób, w którym bardziej chodzi o ekspresję podmiotu mówiącego aniżeli rzeczowe wyrażenie wiedzy lub doświadczenia o buddyjskich korzeniach. Można w takim momencie konfrontować ich zdania z uwagami wypowiedzianymi przez inne osoby ze środowiska artystów czy publicystów, aby stwierdzić rzetelność podawanych informacji. Można również zestawiać te głosy z tekstami buddyjskimi, aby zobaczyć, na ile to trafne rozumienie nauk buddyjskich, na ile zaś luźna, niezobowiązująca asocjacja. W obydwu przypadkach należy być ostrożnym, a i do pewnego stopnia elastycznym, ponieważ przywoływani tutaj muzycy w swoich autobiografiach nie zamierali być religioznawcami, a i swoją biografię koloryzowali. Niemniej jednak w swych nawiązaniach do światopoglądu buddyjskiego takim właśnie gestem chcieli osiągnąć określony efekt ideowo-estetyczny, a zatem warto bliżej opisać elementy takiego postępowania, aby zauważyć specyfikę jednego z modeli polskiej recepcji Orientu.

## Buddyzm w doświadczeniu muzyków sceny niezależnej

Tomasz Lipiński (ur. w 1955 roku), muzyk rockowy, wokalista, autor tekstów, kompozytor i gitarzysta, lider i współzałożyciel zespołów Brygada Kryzys, Tilt i Fotoness, pierwszy raz zetknął się z buddyzmem w 1983 roku<sup>7</sup>. Najpierw przeczytał książkę Anagoriki Govindy *The Foundations of Tibetan Mysticism*<sup>8</sup>. Nieco później zaś odkrył, że do Polski przyjeżdża duński propagator buddyzmu tybetańskiego – Ole Nydahl<sup>9</sup>. Przez wiele lat uważał się za członka jego sangi. Jednakże od kilku lat bardziej czuje się związany z naukami tradycji dzogchen, której naucza Tybetańczyk Namkai Norbu<sup>10</sup>. Lipiński podkreśla, że buddyzm to droga duchowego rozwoju, która wymaga sporej odwagi działania (L. 300). Nie do końca traktuje go jako religię, choć widzi też związek tego światopoglądu z hinduizmem. Ceniąc praktycyzm i świeckość, z poczuciem spełnienia praktykuje tę ścieżkę. Odkrywa na przykład wagę prze-

<sup>7</sup> Wszelkie dane biograficzne oraz cytaty z wypowiedzi artysty pochodzą z książki: T. Lipiński, P. Bratkowski, *Dziwny, dziwny, dziwny*, Warszawa 2015, s. 299. Dalej oznaczam literą L oraz numerem strony.

<sup>8</sup> W polskim tłumaczeniu wyszła nieco później: Lama Anagarika Govinda, *Podstawy mistyki tybetańskiej*, t. 1–3, tłum. Z.I. Fetings, Szczecin 1986. Jeszcze później ukazała się jego inna praca: *Droga białych obłoków. Wizjonerski obraz dawnego Tybetu*, tłum. J. Timoszyk, Poznań 1998.

<sup>9</sup> Wymieńmy tutaj kilka prac Olega Nydahla: *Moja droga do lamów*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 1991; *108 odpowiedzi jogina*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1993; *Dosiadając tygrysa. Jak Buddowie dotarli na Zachód*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1994; *Jakimi rzeczy są. Współczesne wprowadzenie do buddyzmu*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1995; *Wielka Pieczęć. Nieograniczona przestrzeń i radość. Pogląd mahamudry buddyzmu Diamentowej Drogi*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1999; *Cztery podstawowe praktyki. Nyndro – pierwsze kroki w buddyzmie Diamentowej Drogi*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 2003; *Bungee mądrości. Buddyzm diamentowej drogi w pytaniach i odpowiedziach*, tłum. S. Beczkiewicz i in., Gdańsk 2003; *Buddowie dachu świata*, tłum. A. Krochmal, W. Tracewski, Gdańsk 2004; *Budda i miłość, czyli Jak kochać i być szczęśliwym*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 2007; *O śmierci i odrodzeniu, czyli Jak umrzeć bez lęku*, Warszawa 2012; *Być pożytecznym. Lama Ole Nydahl w rozmowie z Dirkiem Grossem*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 2014.

<sup>10</sup> Sanga Namkai Norbu istnieje w Polsce od 1994 roku. Więcej o założycielu, wspólnocie, ośrodkach na stronie: <http://www.dzogchen.pl/wspolnota-dzogchen-w-polsce/> [dostęp: 8.12.2015].

słania nauk Buddy o iluzoryczności świata, porównywanej do snu. Nie chodzi zresztą tylko o rzeczywistość snu, ale i o kwestie percepcji, o której sądzi Lipiński, że jest ograniczona i niekiedy prowadzi do postrzegania świata w fałszywym świetle<sup>11</sup>.

Z wypowiedzi muzyka wyłania się sytuacja, w której rockman tłumaczy sobie i rozmówcy, który zresztą zaznacza swoją nieufność wobec buddyzmu, czym jest czteroraka szlachetna ścieżka i w jakim stopniu może być ona pożyteczna w codziennym życiu. Lipiński nie stawia się w sytuacji mistrza, wypowiada zdania z perspektywy osobistego wejrzenia, którego nie traktuje jako już końcowego osiągnięcia i jednoznacznie obejmującego wszystkich innych ludzi. Stosuje co prawda formę „my”, używając słów „uważamy”, „sądzimy”, „stajemy się” (L. 301), lecz nie czyni tego nachalnie, a raczej wraca do indywidualnego punktu widzenia w stwierdzeniach typu: „Buddyzm dał mi cały aparat intelektualny, pojęciowy, wyjaśniający w tym kontekście mechanizmy działania umysłu, ciała, mojej energii, lepiej niż jakiegokolwiek inne znane mi teorie. To nie tylko wyjaśnienie, jak wszystko działa, ale także formy autoterapii, praktyki, techniki, które powalają” (L. 302). Z jednej strony polski rockman dystansuje się zatem od religijnego misjonarstwa. Zauważa zresztą, że antymisjonarska postawa jest właściwa dla buddyzmu i potwierdza to przykładem książki *Jak nie zostać buddystą*<sup>12</sup>. Z drugiej strony chętnie jednak dzieli się swoimi doświadczeniami i odkryciami nauk buddyjskich<sup>13</sup>. Soteriologiczny wymiar buddyzmu często sprowadza do osiągnięcia osobistego szczęścia, do takiego ułożenia spraw egzystencjalnych oraz zintegrowania osobowościowego, które przestaje wywoływać lęk, egoizm i pożądanie. Najciekawsze dla naszych rozważań jest to, że ów cel duchowy objaśnia Lipiński nie tyle odwołaniami do konkretnych sutr czy siast, lecz do tekstów swoich piosenek, do czego jeszcze później wrócimy.

Dużo oszczędniejszy w zakresie opowiadania o buddyzmie jest Robert Brylewski, urodzony w 1961 roku<sup>14</sup>. Ten muzyk rockowy i reggaeowy, wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów bardziej skupiony był na wyrażaniu emocji oraz działaniu społecznym jego muzyki. Był liderem i współzałożycielem zespołów punkrockowych Deadlock, Kryzys i Brygada Kryzys oraz grającego reggae Izrael.

<sup>11</sup> Lipiński objaśnia to słowami: „Wszystko, czego doświadczamy, jest naprawdę bardzo umowne. Cała nasza konstrukcja funkcjonowania w świecie polega na tym, że albo czegoś chcemy, albo czegoś nie chcemy. Jeżeli czegoś chcemy, to budujemy sobie życie tak, żeby to zdobyć. Jeżeli nie chcemy – tak, żeby tego unikać. Ludzie są dobrzy i źli, są rzeczy dobre i rzeczy złe. I na tym mechanizmie osądzania, co jest dobre, a co złe, tworzymy sobie całą strukturę świata. Tyle że ona jest oparta na fundamentalnym błędzie percepcji. Wydaje nam się, że istnieje rozdział między mną a światem. Że jesteśmy dwoma odrębnymi istnieniami. Ale to wynika tylko z błędu percepcji, bo nie ma czegoś takiego. Jednak powoduje to wszelkie napięcia i problemy” (L. 301).

<sup>12</sup> Dzongsar Kjenca Rinpoche, *Jak (nie) być buddystą*, tłum. A. Judycka, R. Sudoł, Warszawa 2010.

<sup>13</sup> Jak przeczytamy w wywiadzie: „W buddyzmie od każdego nauczyciela w istocie uczymy się jednego – rozpoznania naszej prawdziwej tożsamości. Buddyzm to przepastna, bogata, różnorodna wiedza. Buddyzm ma wiele twarzy, jest bowiem ogromnym zbiorem, gdzie różni ludzie mogą znaleźć różne remedia na swoje różne problemy. [...] Ale nikogo nie namawiam na buddyzm w tej czy jakiegokolwiek innej formie. Buddyjski punkt widzenia wydaje się stawiać wszystko na głowie, ale w rzeczywistości jest odwrotnie: on stawia wszystko z głowy na nogi. To jest ścieżka tylko dla tych, którzy zdecydowanie chcą nią pójść” (L. 303).

<sup>14</sup> R. Brylewski, *Kryzys w Babilonie. Autobiografia* [rozmawia R. Księżyk], Kraków 2012. Dalej oznaczam literą B i numerem strony.

Współzakładał również punkową Armię, z którą się rozszedł w 1993 roku, uznając, że zespół zanadto kieruje się ku twórczości jednoznacznie wyznaniowej w konwersji katolickiej. Jego sięganie ku systemom religijnym objawia się przede wszystkim w działalności inspirowanej ruchem reggae interpretującym Biblię. Jego podejście można jednak nazwać rockowym ekumenizmem, ponieważ akceptował zarówno duchowe olśnienia muzyków doświadczane w Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, jak i w ramach buddyźmu.

Co do tego ostatniego Brylewski nie zajmuje się nim zbyt od strony treściowej, ile raczej ze względu na obyczajowość czy też wybór modelu życia. Na przykład z sympatią żartuje z Tomasza Lipińskiego, iż w swoim ciasnym i zaniedbanym mieszkaniu na strychu potrafił utrzymać w ładzie miniaturowy buddyjski ołtarzyk, na którym była zresztą ukryta marihuana<sup>15</sup>. Innym razem deklaruje swoją otwartość wobec wyznawców wszelkich religii, uważając, że jest to kwestia wybitnie indywidualna, a buddyżm jest odpowiedzialną ścieżką duchową, nie zaś tylko kulturową modą. Jego samego kilkakrotnie kusiło, aby pojechać na medytacje, lecz nigdy się na to nie zdecydował. Głównie z braku czasu i woli.

Na pytanie, jakie są jego relacje z takimi muzykami-buddystami jak Maciej Magura Góralski, Tomasz Lipiński, Włodzimierz Kiniorski, Michał Trzaska, Antoni Gralak czy Tymon Tymański, odpowiedział:

Zauważyłem, że buddyżm przyciąga ludzi, którzy mają kłopoty ze swoim ego, z pretensjami do świata. Ale ogólnie mam dobre doświadczenia. Nigdy nie czułem się przy nich jak wyautowany człowiek spoza grupy. W ideologicznym wymiarze świetnie się dogadujemy. Ciekawe, że w buddyżmie potrafią się odnaleźć tak sprzeczne charaktery jak Tymon i Magura. Łączy ich tylko jedno: są autokreatorami. Z Tymonem fajnie o tym się gada, bo jest otwarty. Czasami komentuje moje wypowiedzi: „wiesz, że to, co mówisz, w buddyżmie nazywa się tak i tak...”, rzuca nazwę konkretnej nauki, terminologii nie przyswoiłem. Olśniło mnie, kiedy przeczytałem, że Budda mówił, aby wszystkiemu zaprzeczać. „Nawet mi zaprzeczajcie”. Tak teraz robię: jeśli jest jakiś aksjomat, zaczynam od sprawdzenia jego przeciwieństwa (B. 424).

Najwięcej do powiedzenia o buddyżmie ma na polskiej scenie muzycznej Ryszard Tymon Tymański (ur. w 1968 roku). Zetknął się z tą tradycją za sprawą pośrednictwa Olego Nydahla w 1988 roku w Gdańsku. Same wykłady go nie inspirowały, jednakże stwierdzenia, że buddyżm nikogo nie nawraca, oraz fakt, że chodziło na te spotkania trochę znajomych muzyków z Trójmiasta i całej Polski, zachęciły Tymańskiego do dalszych kontaktów<sup>16</sup>. Napotkał wśród zainteresowanych buddyżmem członków zespołów jazzowych: Stan d'Art, Pick Up, Tie Break, Antoniego „Ziuta” Gralaka, Włodzimierza Kiniorskiego oraz twórców rockowych: Tomasza Lipińskiego, Jarosława Szlagowskiego czy Leszka Biolika (T. 199). Mimo sympatii do Olego i jego grupy Tymański większe zainteresowanie odczuwał wobec tradycji zen. Dzięki

<sup>15</sup> Tamże: „Fajnie było u Tomka. Buddyści w ogóle mają fajnie w domach: te ołtarzyki, których nikt nie może oglądać. Tomek miał taką niewielką piramidkę z kartonu. Mówił, że trzyma tam dzięką gandzię z Wilanowa, żeby nabrała mocy” (B. 110).

<sup>16</sup> W opisie Tymańskiego czytamy: „Z samym lamą nie miałem wiele do czynienia. Wykładał bez wielkiej charyzmy, ale fajnie było u niego to, że chętnie przytulał wszystkich freaków, byłych epunów, wszelkiej maści neohipisów w indiańskich strojach, którzy przyjeżdżali z dziećkami na rękach. Lama Ole był naprawdę w porządku, a jednak czułem, że ta szkoła nie jest dla mnie” (T. 199).

przyjaciółce Annie Lasockiej trafił w 1991 roku do sangi zen soto, którą prowadził sensei, a potem rośi Genpo Merzel, nowojorczyk od lat dziewięćdziesiątych przyjeżdżający do Europy<sup>17</sup>. W Polsce grupą kierowała ikona polskiego kina – Małgorzata Braunek<sup>18</sup>, co zdawało się nieco imponować Tymańskiemu, który zresztą już później dostrzegł inne związki filmu z buddyzmem. Chodzi o to, iż George Lucas, twórca *Gwiezdnych wojen*, wykreował postać Yody jako odbicie autentycznego Rośiego Maezumiego<sup>19</sup>, który z kolei był nauczycielem Genpo, człowieka, który prowadził go po pierwszych doświadczeniach zenu (T. 200). Tymański zaczął więc praktykę zen, dwa razy w roku jeżdżąc na seśiny, najpierw do Przesieki, a potem do Sosnowki koło Jeleniej Góry. Muzyk barwnie wspomina swoje buddyjskie odosobnienia, przyznając się do przeżywania bólu, zmęczenia czy roztargnienia. Z dozą autoironii potrafi również opowiedzieć o swoich niekonsekwencjach w zachowaniu buddyjskich wskazań co do używania środków zmieniających świadomość. Tymański zaznacza, że w latach dziewięćdziesiątych zajmowanie się zenem przestano wiązać z egzotyczną techniką duchową i podejście do medytacji stawało się bardziej europejskie. Choć wciąż jeszcze model samurajskiego buddyzmu, jaki realizowali w swojej sandze rośi Philip Kapleau<sup>20</sup> i jego następca Zenson Gifford, był w poważaniu, dało się już jednak zauważyć podejście mniej egzotyczne, a bardziej europejskie<sup>21</sup>. Nie oznacza to, że praktykowano tam mniej serio, wedle Tymona Tymańskiego prowadzono trening bardziej w stronę duchowej terapii, choć celem nie było szczęście osobiste, a uniwersalne dążenie do pracy na rzecz innych ludzi.

Od 1993 roku Tymański pogłębił swoje doświadczenia z zenem, ponieważ został bliskim uczniem rośiego Genpo. Wówczas miał już mniejsze problemy z ciałem czy podstawowym uspokojeniem umysłu i bardziej mógł pracować z uwarunkowaniami mentalnymi, zderzając się co chwila z poczuciem ego, silnymi emocjami i z nawykowymi zachowaniami. Poza tym wciąż pojawiała się kwestia swoistego napięcia, które

<sup>17</sup> W Polsce dostępne są tłumaczenia dwóch jego książek: D. Genpo Merzel, *Oko nigdy nie śpi. W sercu zen*, tłum. A. Getsugen Krajewski, Warszawa 1995; *idem, Big mind. Wielki umysł, wielkie serce*, tłum. J. Janisiewicz, A. Getsugen Krajewski, Warszawa 2010.

<sup>18</sup> Zob. osobiste rozmowy: M. Braunek, A. Cieślak, *Jabłoń w ogrodzie, morze jest blisko*, Kraków 2012; M. Braunek, *Aktorka w stylu zen* [rozm. przepr. K. Szeloch], „Przegląd” 2012, nr 1, s. 40–42; M. Braunek, *Dwie Małgorzaty. Rozmowa o przemijaniu*, rozm. przepr. A. Kublik, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 255 [dodatek „Gazeta na Święto”, s. 2–3].

<sup>19</sup> W języku polskim dostępna jest jego książka: Taizan Maezumi, *Istota praktyki zen. Doceń swoje życie*, tłum. J. Majewski, Warszawa 2005.

<sup>20</sup> To najważniejszy dla pierwszych lat buddyzmu zen w Polsce nauczyciel. Zob. jego książki: *Zen. Świt na Zachodzie*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 1985; *Ochroniać wszelkie życie. Buddyjski podręcznik do wegetarianizmu*, tłum. Z. Becker, Warszawa 1985; *Koło życia i śmierci. Wyboru tekstów pochodzących z buddyzmu zen i innych źródeł na temat śmierci, odradzania się i umierania dokonał i wprowadzenie napisał Philip Kapleau przy współpr. Patersona Simonsa*, tłum. Z. Miłtuński, Warszawa 1986; *Twarz w twarz z Rośim*, tłum. A.J. Korbel, Warszawa 1987; *Trzy filary zen*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 1988.

<sup>21</sup> Jak pisze Tymański: „W latach dziewięćdziesiątych nastąpił napływ nowych adeptów zen, którzy byli bardziej wyluzowani niż stara, strauumatyzowana załoga. Współczesna sangha Małgosi Braunek nie przypomina już tej grupy pojebańców, do której się zaliczałem, a która spała na siennikach w przesieckim młynie i całymi nocami medytowała, żeby przejść przez koany. To mili, bezproblemowi goście, którzy przychodzili na medytacje jak do niewinnej szkoły rodzenia” (T. 201).

istniało w nim jako człowieku starającym się umniejszyć ego i jednocześnie jednostce tworzącej sztukę, w której właśnie poczucie „ja” jest silnym stymulatorem (T. 206). Tymański wykonywał z tego stanu przekonanie, że sztuka bez podkreślania ego jest możliwa, pod warunkiem że stale będzie zmienna, nie przywiązująca się do efektów materialnych, nie działająca wyłącznie w sferze stwarzania przyjemności<sup>22</sup>.

Inspiracja nauczycielem buddyjskim Tymańskiego znalazła bezpośrednie odzwierciedlenie w albumie *Songs for Genpo*, który wydał z zespołem Trupy w 1995 roku. Genpo Merzel ciekawił ze względu na charyzmę, mądrość, wymowę, bezpośredni styl bycia i zachodniość. Muzykowi podobało się, że rosi słuchał Johna Lennona, był świetnym pływakiem i potrafił skupić wokół siebie wiele ciekawych osobowości (T. 208). Bardzo cenił również radę, aby zajął się treningiem karate, co uczynił w poczuciu ważności i z wyraźną przyjemnością. Świetne relacje między nauczycielem a uczniem zakończyły się z chwilą, gdy okazało się, że i Genpo – mimo wielu lat praktyki i tak eksponowanej pozycji – nie potrafił zachować wskazań o wstrzeźliwości seksualnej. Tymański dostrzega w tym słabość zachodniego modelu buddyźmu, który w niektórych szkołach usiłuje zachować celibat<sup>23</sup>. Swoje rozczarowanie Genpo porównuje do relacji Lennon – Maharishi, konstatując, że jego związek duchowy skończył się równie boleśnie (T. 209). Zdecydowanie bardziej odpowiada mu prowokacyjny i bezkompromisowy styl zachowania buddyjskich mnichów, który poznał z lektury książki *Hardcore zen* Brada Warnera<sup>24</sup>. Owa sympatia jest przy tym związana tak z profesją zachodniego autora (dawny punkowiec), jak z postulatem bezdomności oraz nonkonformizmu, jaki głosi<sup>25</sup>.

Od 2013 roku Tymon Tymański praktykuje w sandze Kannon rośnącego Jakusho Kwonga<sup>26</sup>. Samego nauczyciela spotkał już dziesięć lat wcześniej i zafascynował się

<sup>22</sup> W rozmowie zauważył: „Dzięki medytacji zacząłem rozumieć, że jesteśmy czymś w rodzaju kreatywnej przestrzeni. To oczywiście tylko koncepcja, jeden ze sposobów interpretacji świata. Można ją przyrównać do systemu zero-jedynkowego. Owszem, ego istnieje, ale jest iluzoryczne. Przypuśćmy, że ego jest jedynką, a przestrzeń czy owa pustka – zerem. Choć jedynka i zero to nie to samo, są przecież sobie pokrewne – ego daje początek kolejnym bytom-jedynkom, po czym wraca do zera. Jedynka generuje światy, iluzoryczne królestwa, zero jest przestrzenią, naszą wewnętrzną mądrością. Jedynka jest formą, zero – pustką. Jedynka musi się oświecić, żeby symbolicznie i duchowo wrócić do przestrzeni zerowej” (T. 206).

<sup>23</sup> W wywiadzie Tymański mówi: „Buddyjskie mnichostwo nie sprawdza się na Zachodzie. Ludzie popadają w ten sam utarty schemat – tak jak osoby świeckie stają się niewolnikami kasy, konta, przetrwania, dobrego wyglądu, seksu, ciągłej zmiany partnerów. Uczciwiej jest wtedy, gdy nauczyciele nie udają mnichów i mają normalną pracę” (T. 209).

<sup>24</sup> B. Warner, *Hardcore Zen*, tłum. A. Fulińska, A. Kłęczar, Jaworze 2010; *idem, Bóg nie istnieje i jest zawsze z tobą. O poszukiwaniu Boga w dziwnych miejscach*, tłum. A. Wojtasik, Kielce 2014.

<sup>25</sup> Oto owo wyznanie: „Myślę, że najbardziej podoba mi się punkowy klimat wędrownych mistrzów zen. Nie jestem fanem hierarchii i struktur, a te tworzą się wówczas, kiedy umiera duch. Niedawno czytałem książkę *Hardcore zen*, pełną cytatów z The Ramones i Henry’ego Rollinsa. Jej autor, Brad Warner, zaczynał jako punkowy basista, grając z Dementia 13 i ODFx. Potem wyjechał do Japonii, by spełnić swoje marzenie o pracy w Tsuburaya Productions, wytwórni kręcącej filmy o potworach konkurujących z Godzilla. Tam poznał radykalnie nastawionego mistrza zen, ucznia Bezdomego Kodo, który pieprzył zinstytucjonalizowany buddyzm japoński, prowadząc życie ulicznego nauczyciela. Brad Warner to taki dzisiejszy Szósty Patriarcha” (T. 210).

<sup>26</sup> Zob. zbiór jego mów: Jakusho Kwong, *Bez początku, bez końca. Intymne serce zen*, oprac. P. Levitt, tłum. M. Kłobukowski, Warszawa 2005.

jego powiedzeniem-mottem obecnym w wielu jego ówczesnych mowach dharmy o świadomym uczestnictwie w stracie (T. 210 oraz 493)<sup>27</sup>. Buddyzm we współczesnej sytuacji życiowej wydaje się artyście bardzo dobrą drogą autorefleksji. Nie jest tutaj nawet potrzebny sam duchowy przewodnik, a bardziej gotowość i konsekwencja praktykowania medytacji oraz codziennej uważności. Jak zaznacza muzyk:

Wystarczy żyć uważnie, być współczującym i otwartym na innych. System religijny nie jest istotny, jeżeli uważnie idziesz przez życie. Owszem, różne rodzaje buddyzmu oferują pewne skróty na tej ścieżce. Idziemy na skróty, bo nasze życie pędzi i świat pędzi, a czasu jest coraz mniej. Sięgamy zatem po tradycje, które powstały, kiedy ludzie mieli więcej czasu na duchowość. Ciągła praca nad sobą jest konieczna i całkiem naturalna. W istocie nie możemy zrobić ze światem nic innego, jak zabrać się do własnych porządków. Tylko pracując nad sobą, możemy wpłynąć na cały świat. Ta filozofia jest szlachetna, piękna i mądra. Nie ja ją wymyśliłem, ale z wielką przyjemnością się do niej podłączyłem. I czasem zdarza mi się żyć z nią w zgodzie (T. 211–212).

## Dharma z estrady

Wszystkie cytowane wypowiedzi autobiograficzne Lipińskiego, Brylewskiego oraz Tymańskiego można skomentować, posługując się tekstami ich piosenek. Oczywiście literatura nie musi być tożsama z przekonaniami światopoglądowymi autorów, jednak specyfika tekstu napisanego do muzyki rockowej oraz konwencja „szczerości” koncertu skłaniają do tego, aby rozważyć relacje pomiędzy treścią utworów a deklarowanym przez muzyka systemem wartości<sup>28</sup>. Przy całej więc świadomości hasłowego traktowania motywów światopoglądowych w utworach rockowych można je uznawać za manifestację ocen i motywacji podmiotu. Stąd zatem przytoczymy choć kilka piosenek przywoływanych twórców.

Weźmy pod uwagę tekst do jednego z najbardziej znanych utworów Brygady Kryzys, który napisali wspólnie Tomasz Lipiński i Robert Brylewski pt. *Przestań śnić* (1981), w którym pobrzmiewa echo klasycznych tekstów indyjskich, dokładniej zaś wypowiedź Buddy o egzystencji przyrównywanej do snu. To z takiego kontekstu

<sup>27</sup> We wspomnieniach Tymańskiego przeczytamy: „A jednak w maju 2013 roku pojechałem na odosobnienie do Falenicy i zostałem uczniem Roshiego Kwonga – niezwyklego, skromnego nauczyciela o wielkim sercu i promiennym uśmiechu. Roshi był niegdyś beatnikiem, zanim nie został uczniem Roshiego Suzukiego. Przyjaźnił się z Allenem Ginsbergiem, interesował się sztuką. Spotkałem go już w 1994 roku, kiedy jechałem do Warszawy, żeby sprzedać płytę *Taniec smoka*. Zmienacka z peronu zawrócili mnie znajomi buddyści i tak zostałem tragarzem Roshiego. Spędziłem z nim inspirujący dzień, zaproponowawszy mu nocleg na sopockim strychu. Roshi Kwong zapalił kadzidło w intencji powodzenia *Tańca smoka*. «Życie to aktywne uczestnictwo w stracie», powiedział z uśmiechem. Zdanie to zastanawiało mnie przez lata” (T. 272).

<sup>28</sup> Weźmy kilka opracowań: W. Siwak, *Hasłowe pragnienia w muzyce rockowej*, [w:] *idem, Estetyka rocka*, Warszawa 1993, s. 24–25; B. Hoffmann, *Koncert rockowy*, [w:] *eadem, Rock a przemiany kulturowe końca XX wieku*, Warszawa 2001, s. 43–71; P. Duster, *Od czopowości do wolności. O języku polskiej piosenki rockowej przełomu 1989 roku*, [w:] *Homo politicus. Polityczne aspekty literatury, języka, teatru i filmu*, red. M. Junkiert, Poznań 2009, s. 217–227.



można wywodzić hasło zachęcające do przebudzenia, które wyśpiewane zostało przez polskich muzyków:

Jestem Twoim snem  
 A Ty jesteś moim  
 Zamykasz oczy i śnisz  
 Hej, co Ci się śni?  
 To tylko sen  
 To tylko sen  
 To tylko sen, sen, sen  
 Tylko śnisz  
 Tylko Ci się zdaje  
 Tylko halucynujesz  
 Piekło i raj  
 Obudź się! (x 8)  
 Stracisz swoje sny  
 Stracisz swoje sny  
 Stracisz swoje sny  
 Stracisz je i Ty, i Ty  
 Obudź się! (x 7)  
 Wszystko się zmienia  
 Cały świat  
 Płonie wielki ogień  
 I wieje wielki wiatr  
 Wszystko się zmienia, zmienia  
 Zmienia, zmienia, zmienia, zmienia...  
 Jestem Twoim snem  
 A Ty jesteś moim  
 Zamykasz oczy i śnisz  
 Hej, co Ci się śni?  
 Obudź się! (x 4)<sup>29</sup>

Stosunkowo duża ogólnikowość zdań piosenki, emocjonalne zwroty do słuchacza i rytmizowane powtórzenia nie skłaniają do tego, aby bezdyskusyjnie wiązać ją z sutrami buddyjskimi. Jednakże w obliczu tego, o czym mówili w wywiadach Lipiński i Brylewski, kontekst buddyjski nie jest tutaj nieuzasadniony. Topika snu oraz przebudzenia mająca swoje znaczenia na planie historycznym (wszak utwór powstawał w „gorących” politycznie latach 1980–1981) oraz osadzenie w sferze uniwersalnych wartości (generalna zachęta do odwagi, samostanowienia i odpowiedzialności) nie eliminują przecież możliwości, aby usłyszeć w utworze treści religijne, zabarwione myślą orientálną<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Cytat za <http://www.tekstowo.pl>. Tam też ścieżka dźwiękowa utworu. Odmienna wersja tego utworu pod tytułem *Obudź się* znajduje się na serwisie [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).

<sup>30</sup> Zob. wypowiedzi z *Lankavatara sutry*: „Wszystko, co widzi się w świecie, pozbawione jest skutku i działania, ponieważ wszystkie rzeczy w świecie są podobne do snu lub są jak obraz w cudowny sposób wyprojektowany. [...] Świat postrzegany poprzez różnicowania jest jak widzenie własnego obrazu odbitego w lustrze lub własnego cienia, albo też księżycy odbitego w wodzie lub echa słyszanego w dolinie” [w:] *Buddyzm*, oprac. J. Sieradzan, Kraków 1987, s. 75. Zob. również wydanie: *Sutra Lankavatara*, wrę oprac. D. Goddarta, tłum. Z. Becker, Szczecin 2009.

Wiele lat później, realizując już własną karierę muzyczną, w czasach, w których nie było konieczności walki o wolne słowo, Tomasz Lipiński napisał tytułowy dla całej płyty solowej utwór *To, czego pragniesz* (2015), w którym znowu powrócił w krąg motywów okołobuddyjskich. Ponownie brzmią one nieco enigmatycznie, lecz przecież zdają się rezonować z buddyjskim punktem widzenia na rzeczywistość:

To, czego pragniesz  
 Czego pragniesz ponad wszystko  
 Nawet nie wiesz, jak jest blisko  
 Fatamorgana  
 Bezustanne niespełnienie  
 Zawsze coś więcej jest do chcenia  
 Halucynacja  
 Nic realnie się nie dzieje  
 Świat jest tylko urojeniem  
 Czego się boisz?  
 To tylko twoje cienie  
 Tu niczego więcej nie ma

Nie, nie bój się  
 Widzisz tylko swój sen  
 Nie, nie bój się  
 Nie, nie bój się  
 Widzisz tylko swój dzień  
 Nie, nie bój się  
 To, czego pragniesz  
 Czego pragniesz ponad wszystko  
 Nawet nie wiesz, jak jest blisko<sup>31</sup>.

Wydana po przeszło trzydziestu latach od utworu Brygady Kryzys piosenka Lipińskiego ma zbliżoną stylistykę zwrotów do słuchacza. Jest może mniej hasłowa, lecz ton perswazji wciąż jest zauważalny. Tym razem jednak nie tyle chodzi o zachętę do przebudzenia, ile o wytłumaczenie odbiorcy przyczyn egzystencjalnego strachu. Drugim motywem tematycznym jest bliskość niedookreślonej szerzej, lecz najcenniejszej dla człowieka wartości. Otwartość w możliwości wypełnienia tego, co stanowi ową największą jakość, jest tutaj bezsprzeczna, lecz przecież w kontekście buddyjskich zainteresowań muzyka i jego relacji z Namkai Norbu nie do końca jest dziełem przypadku, że tekst pobrzmiwa naukami dzogczen<sup>32</sup>.

Wreszcie weźmy pod uwagę tekst ostatniego z omawianych tutaj rockmenów: Tymona Tymańskiego i jego utwór *Co gryzie księżyc ze ścieżki dźwiękowej filmu Polskie gówno* (2014), który choć napisany w poetyce prostej opowiadki moralizatorskiej, wywołuje także i znaczenia zbieżne z buddyjskimi:

<sup>31</sup> Zapis piosenki dostępny na [www.tekstowo.pl](http://www.tekstowo.pl). W internecie (np. [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl)) dostępny jest również klip tego utworu.

<sup>32</sup> Z najnowszych wydań prac Czogjala Namkhaia Norbu wymienimy: *Narodziny, życie i śmierć według medycyny tybetańskiej i nauk dzogczen*, tłum. Z. Zagajewski, Kraków 2015; *Kryształ i ścieżka światła. Sutra, tantra i dzogczen*, tłum. I. Zagroba, Kraków 2015; *Dzogczen. Stan doskonałości samej w sobie*, tłum. C. Woźniak, Kraków 2015; *Joga snu i praktyka naturalnego światła*, tłum. J. Sieradzan, Z. Zagajewski, Kraków 2012; *Lustro*, tłum. A. Lukianowicz, Warszawa 2008.

nie daj się zjeść  
 nie daj pożerać dzień po dniu  
 bo będzie źle  
 naprawdę źle  
 życie to skarb  
 dar losu, nie wiadomo skąd  
 nie warto wciąż  
 zamartwiać się  
 ktoś kiedyś do mnie rzekł  
 ktoś jak Yoda mądry  
 i prosty jak cieć  
 co możesz zmienić zmień  
 czego nie jesteś w stanie  
 przyjmij jakim jest  
 bo wszystko jest jak sen  
 śnimy to co dobre  
 śnimy to co złe  
 lecz w samym środku snu  
 mamy wybór czy śnić  
 czy obudzić się  
 nie daj się zjeść  
 nie daj pożerać dzień po dniu  
 bo będzie źle  
 naprawdę źle  
 życie to skarb  
 dar losu, nie wiadomo skąd  
 nie warto wciąż  
 zamartwiać się  
 nie daj się zjeść  
 nie daj pożerać dzień po dniu  
 bo będzie źle  
 naprawdę źle  
 życie to skarb  
 dar losu, nie wiadomo skąd  
 nie warto wciąż  
 zamartwiać się<sup>33</sup>.

Kolejny raz trzeba się zastrzec, że jak i wcześniejsze utwory, tak i narracja piosenki Tymańskiego nie musi być rozpatrywana w aspekcie buddyjskim. Co więcej, jej bezpretensjonalność i prosty język odnoszą się do maksym powszechnej, ponadreligijnej mądrości życiowej. Nie bez znaczenia jednak przy wywołaniu owej prostoty treści pojawiają się Yoda, a zatem tyleż postać z *Gwiezdnych wojen*, co i echo spotkań Lucasa i Maezumiego, co już wiemy ze wspomnień muzyka<sup>34</sup>. Oczywiście kontekst kultury popularnej zestawiającej Yodę z dozorcą jest silniejszy aniżeli odnośniki do myśli buddyjskiej, lecz nie bez znaczenia jest kontekst mów

<sup>33</sup> Cały tekst piosenki na stronie [www.tekstowo.pl](http://www.tekstowo.pl). Klip dostępny np. na [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).

<sup>34</sup> Zob. o tych motywach w szerszym wymiarze: M. Bortolin, *The Dharma of Star Wars*, Somerville 2005; S. Littlefair Wallace, *Was Yoda based on this Buddhist master?*, „Lion’s Roar. Buddhist wisdom for our time” 2015, May 4, [www.lionsroar.com](http://www.lionsroar.com) [dostęp: 30.07.2016].

dharmy rośiego Kwonga. Metafory tekstu Tymańskiego z „pożeraniem” człowieka przez zwykłość czy rutynę są wszak zbliżone z przesłaniami wypowiedzianymi z perspektywy zenu<sup>35</sup>.

## Buddyzm dla freaków

Współcześnie działających muzyków-frontmenów, którzy deklarują swoje fascynacje buddyzmem, nie ma w Polsce wielu. Poza Lipińskim, Brylewskim i Tymańskim można by jeszcze dodać aktywność Macieja Magury Góralskiego. On to jako pracownik Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, tłumacz z języka angielskiego wielu wykładów oraz książek buddyjskich<sup>36</sup>, może się dodatkowo poszczycić projektami muzycznymi, w których motywy buddyzmu są bardzo wyraźne w nawiązaniu do poezji beatników. Nie przywołuję jednak w tym miejscu Magury, ponieważ brak opublikowanego drukiem materiału autobiograficznego, który by dotyczył tej kwestii, zaś jego utwory sytuują się raczej w przestrzeni przekładu, nie zaś autorskiego tekstu<sup>37</sup>.

Poczynione tutaj rozpoznanie specyfiki przywołanych wywiadów, wspomnień i autobiografii daje przypuszczenie, że fascynacje rockmenów buddyzmem są tyleż osobiste, co i przynależą do stylu zachowań wypracowanych już w latach sześćdziesiątych XX wieku w USA (pokolenie beatników)<sup>38</sup>. Polska specyfika kulturowa, a zwłaszcza odmienna sytuacja polityczna tej części Europy, nie wywołała w zakresie fascynacji buddyzmem tak dużych reperkusji jak w USA. Z powodu konserwatywnego gustu muzycznego uwarunkowanego sytuacją społeczno-polityczną nie zaistniały również w kulturze polskiej takie osobowości muzyczne jak Oliver Shanti<sup>39</sup>, George Deuter<sup>40</sup>

<sup>35</sup> W przywoływanym już wcześniej zbiorze rośiego Jakusho Kwonga *Bez początku, bez końca* odnajdujemy mowy pt. *Żywot ślubowany: Bieg po prostej na łuku o długości 99 kilometrów*, s. 94–102 albo *Czynne uczestnictwo w utracie*, s. 128–137.

<sup>36</sup> Np. Dalajlama, Tubten Cziedryn, *Buddyzm. Jeden Nauczyciel, wiele tradycji*, tłum. M. Magura Góralski, Poznań 2015; Jego Świątobliwość Tenzin Dziatso XIV Dalaj Lama Tybetu, *Otwieranie Oka Mądrości*, tłum. „Magura” (Maciej Góralski – Karma Ozer Paljor), Kraków 2008; O. Nydahl, *Nyndro. Cztery podstawowe praktyki buddyzmu tybetańskiego; Mahamudra. Nieograniczona radość i wolność*, tłum. Magura, Warszawa 1992.

<sup>37</sup> Utwory te są dostępne na stronach: You Tube lub MySpace. Pojawiają się tutaj: G. Snyder, *Smokey The Bear Sutra*, tłum. M. Magura Góralski, muzyka: 2nd Hand Beatnix – Lalin / Magura, wideo P. Obal; A. Ginsberg, *Thank you, America*, muzyka: De Lal (Lalin – A. Kasprzyk), słowa: M. Magura Góralski; J. Kerouac *Born Sucker (Poem)*, 2nd Hand Beatnix (Lalin & DJ Magura), wideomix P. Obal.

<sup>38</sup> Amerykański stan badań tej problematyki jest bardzo bogaty. Wymieńmy zatem jedynie: R. Fields, *How the Swans Came to the Lake. A Narrative History of Buddhism in America*, Boston 1992; R.H. Seager, *Buddhism in America*, New York 1999; J. Whalen-Bridge, G. Storhoff, *The Emergence of Buddhist American Literature*, Albany 2009. Zob. również antologię: *Big Sky Mind. Buddhism and the Beat Generation*, red. C. Tonkinson, New York 1995 oraz *Beats at Naropa. An Anthology*, red. A. Waldman, L. Wright, Minneapolis 2009.

<sup>39</sup> Olivier Shanti (Ulrich Schulz) wielokrotnie zwracał się muzycznie ku przestrzeniom Dalekiego Wschodu: m.in: *Buddha and bonsai* (1984); *Incarnation* (1987); *Listening to the heart* (1987); *Rainbow way* (1988); *Tai chi* (1993); *Tibetiya* (1999), *Buddha and bonsai 4* (2002).

<sup>40</sup> George Deuter w Europie i USA działa już od lat siedemdziesiątych, np.: *Nada Himalaya* (1997); *Like the wind in the grass* (2002); *Earth blue* (2004); *East of the full moon* (2006).

czy Sina Vojani<sup>41</sup>, choć działalność koncertową Lucjana Wesołowskiego<sup>42</sup> można w pewnym sensie uznać za polską odpowiedź na zachodnie zjawiska. Zaangażowanie się muzyków w różnego typu akcje kulturowe, alternatywne wobec tradycji europejskiej sprawiło, że od lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku dało się zauważyć także i na polskiej scenie rockowej coraz wyraźniejsze motywy buddyjskie<sup>43</sup>. Dzisiejszy polski rockman-buddysta to artysta społecznie zaangażowany (np. Tymanski Yass Ensemble, *Free Tibet*), nie unikający wyznań konfesyjnych podawanych ze sceny wobec wielotysięcznej publiczności albo też rozprawiający o duchowości w wydawanych w dużych nakładach wywiadach-rzekach. Nie jest to wszakże tak metodyczne i wyrażone jak nurt muzyki rockowej zaangażowanej w chrześcijaństwo czy wręcz katolicyzm<sup>44</sup>.

Buddyzm rysujący się z perspektywy przywołanych wypowiedzi i działalności koncertowej polskich rockmenów ma specyfikę wyrażania się w ramach przestrzeni wolności przekonań środowiskowych oraz duchowości prywatnej. Jednocześnie jednak jest aktem religii dojrzałości, w której poszukuje się sposobu doznania pełni życia codziennego. Zwłaszcza w przypadku Lipińskiego oraz Tymańskiego buddyzm skłania ich do sformułowania, czym jest „ego” twórcy, a szerzej „ego” każdego człowieka. Tymański stwierdza tutaj:

to naturalna ludzka skłonność – wyrażanie siebie i dzielenie się tym doświadczeniem z innymi. Tworząc, pomagasz sobie i innym przetrwać noc. Nie ma końca tworzenie nowych światów, zdzieranie kolejnych warstw cebuli i śpiewanie epickich pieśni o tymże zdzieraniu. Czasem jest to bolesne, a czasem bardzo radosne. Ścierają się we mnie ego i przestrzeń. Im dłużej żyję, tym mniej jest tego ścierania, a więcej koezystencji. [...]

Artysta to ktoś otwarty na możliwość, że jest bardziej przestrzenią niż betonową konstrukcją. Sztuka implikuje uprzestrzennianie. Kiedy widzisz, jak inni artyści na ślepo tłuką wciąż głową o mur – przebijają się do swojej prawdy, czujesz z nimi duchowe powinowactwo. Od swoich mistrzów uczysz się stawania kreatywnym medium. Zaczynasz nadprzewodzić, wyrażając rzeczy, którymi natchnęli cię duchowi nauczyciele czy przodkowie, jak powiedziałyby Robert Brylewski. Stąd już tylko krok do buddyzmu czy w ogóle – praktyki duchowej. (T. 207)

Muzyka staje się zatem dla przywołanych artystów formą wyrażania duchowych potrzeb. Najbardziej wprost realizuje to Tymon Tymański, z którego twórczości można przywołać nie tylko *Songs for Genpo* zrealizowany z Trupami, ale i efemeryczny zespół Czana, z którym nagrał album *Samsara*. Co do pierwszej płyty, to warto wspomnieć, że znajdują się na niej utwory typu *I had this dream last night* albo

<sup>41</sup> Ten francusko-perski muzyk wydał m.in.: *Sacred Buddha* (1998); *Karmapa. Secret of the crystal mountains* (2004).

<sup>42</sup> Zob. wydawnictwa, m.in.: *Orientacja na Orient – I* (1986); *Relaxing* (1992); *Orientacja na Orient 2* (1998); *Just Like Birds* (2007).

<sup>43</sup> Było to zdecydowanie wyrazistsze działanie aniżeli formy istnienia kultury młodzieżowej w latach 70. i 80. XX wieku. Zob.: K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.

<sup>44</sup> Warto w tym miejscu sięgnąć do wyznaniowej autobiografii Tomasza Budzyńskiego *Soul Side Story*, Poznań 2011. W namyśle teoretycznym rozważa problematykę relacji pomiędzy konfesją a muzyką rockową: G. Poźniak, *Czy istnieje „rock chrześcijański”?*, [w:] *Unisono w wielogłosie*, red. R. Marcinkiewicz, t. 4: *Rock a media*, Sosnowiec 2014, s. 74–84.

*Ten sam smak*, w których pojawiają się buddyjskie motywy tematyczne<sup>45</sup>. Najważniejszy jednak dla naszych rozważań jest „utwór” *Maha Prajna Paramitra Sutra*, nagrany oszczędnie, jeśli chodzi o aranżacje, natomiast działający przez tekst obecny w liturgii tradycji buddyzmu zen<sup>46</sup>. Umieszczenie sutry w yassowym otoczeniu na końcu materiału muzycznego jest tutaj nieprzypadkowym zabiegiem kompozycyjnym, podkreślającym wyznaniowy aspekt wydawnictwa. Z kolei na płycie Czaru pojawiają się takie utwory jak *Płonący dom*, *Pijany mistrz* czy tytułowa dla albumu *Samsara*<sup>47</sup>, które w treściach wyrażają buddyjską perspektywę postrzegania świata. W pierwszym Tymański eksploatuje buddyjskie wyobrażenie istoty demonicznej, w drugim zenistyczny motyw prowokacyjnego mistrza, wreszcie w trzecim opowiada o przejawianiu się samsary. Choć wszystkie te utwory mają ten sam czynnik znaczeniowy, w sensie gatunku muzycznego realizują odmienne konwencje, od „twardego” punka do stosunkowo melodyjnej piosenki popularnej. To samo zjawisko można zresztą zauważyć w innych projektach muzycznych, w których uczestniczył Tymański. Jako Tymon & Transistors nagrał nieskomplikowaną melodycznie i harmonicznie piosenkę *Posłuchaj, Siddhartho*, natomiast jako członek zespołu Miłość, do którego okazjonalnie dołączył Lester Bowie, wraz z przyjaciółmi nagrali improwizowaną kompozycję pt. *Fukan Zazen-gi*<sup>48</sup>.

W podsumowaniu można się pokusić o stwierdzenie, że buddyzm jako zbiór tekstów oraz jako postawa twórcza wszedł w obręb polskiej kultury muzycznej. Trudno powiedzieć, na ile trwałe to zjawisko. Czy jest odosobnione, obejmują przede wszystkim trójmiejską scenę<sup>49</sup>, czy też może na dłużej zadomowi się w wymiarze ogólnopolskim. Szerzej sytuując zjawisko, fascynacja buddyzmem przybiera kształt jeszcze jednego przykładu poszukiwań spontaniczno-ludycznych oraz niekomercyjno-awangardowych form życia artystycznego. W takim układzie tradycja orientalna jest polonizowana i europeizowana, stając się sygnałem na „wynajdowanie tradycji” duchowej poza rodzimym kręgiem tożsamościowym<sup>50</sup>. Jednocześnie jednak mimo procesu akulturacji to wciąż „obcy” światopogląd religijny, dodatkowo wchodzący w zakres muzyki popularnej i rockowej, a więc może być kontekstualizowany jako odnajdowanie wciąż jeszcze egzotycznej duchowości w ponowoczesnej Polsce<sup>51</sup>.

<sup>45</sup> Oprócz oryginalnego wydawnictwa kilka utworów dostępnych jest na [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).

<sup>46</sup> Tekst śpiewany jest na płycie po angielsku; polska wersja *Sutry serca doskonałości mądrości* we wspomnianym już zbiorze *Buddyzm*, s. 81 albo w różnych śpiewnikach polskich sang buddyjskich.

<sup>47</sup> Kilka utworów z płyty odnajdziemy w serwisie [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).

<sup>48</sup> Jest to oczywiście odwołanie do jednego z najważniejszych dla zenu soto tekstów. Zob. polskie wydanie: *Fukan zazengi. Nissō denpō shamon Dōgen sen. Zasady uprawiania zalecanej wszystkim siedzącej medytacji, ułożone przez Przekazującego Prawo pielgrzyma do (cesarstwa) Song mnicha Dōgena*, tłum. i koment. M. Kanert, Kraków 2003.

<sup>49</sup> Zob. próba całościowego opisu zjawisk muzyczno-artystycznych w pracy: S. Rerak, *Chlepcąc ciekły hel. Historia yassu*, Gdynia 2013.

<sup>50</sup> W kontekstach kulturowych, muzycznych i literackich o problemie piszą: W.J. Burszta, *Poszukiwanie korzeni w dobie detradycjonalizacji*, „Czas Kultury” 2001, nr 5–6, s. 170–176; K. Dunin, *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, Warszawa 2004; E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Kraków 2008.

<sup>51</sup> O zjawisku poza polskim zestawem odniesień kulturowych: S. Turner, *Glód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*, tłum. T. Biedroń, Kraków 1997.

## Bibliografia

- Anagarika Govinda Lama, *Podstawy mistyki tybetańskiej*, t. 1–3, tłum. Z.I. Fetings, Szczecin 1986.
- Anagarika Govinda Lama, *Droga białych obłoków. Wizjonerski obraz dawnego Tybetu*, tłum. J. Timoszyk, Poznań 1998.
- Barłowski D., *W poszukiwaniu inspiracji i pięknych słowiańskich chłopców, czyli trzy pielgrzymki Allena Ginsberga do Ziemi Polskiej*, „Magivanga”: <https://magivanga.wordpress.com/2015/09/14/w-poszukiwaniu-inspiracji-i-pieknych-slowianskich-chlopcow-czyli-trzy-pielgrzymki-allena-ginsberga-do-ziemi-polskiej/> (dostęp: 10.01.2017).
- Bauer Z., *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.
- Big Sky Mind. Buddhism and the Beat Generation*, red. C. Tonkinson, New York 1995.
- Beats at Naropa. An Anthology*, red. A. Waldman, L. Wright, Minneapolis 2009.
- Bortolin M., *The Dharma of Star Wars*, Somerville 2005.
- Bratkowski P., *Prywatna taśmoteka, czyli słodkie lata 80.*, Warszawa 2003.
- Braunek M., Cieślak A., *Jabłoń w ogrodzie, morze jest blisko*, Kraków 2012.
- Braunek M., *Aktorka w stylu zen* [rozm. przepr. K. Szeloch], „Przegląd” 2012, nr 1.
- Braunek M., *Dwie Małgorzaty. Rozmowa o przemijaniu* [rozm. przepr. A. Kublik], „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 255 [dodatek „Gazeta na Święto”, s. 2–3].
- Brylewski R., *Kryzys w Babilonie. Autobiografia* [rozmawia R. Księżyk], Kraków 2012.
- Brzostowicz-Klajn M., *Tolkien i hippisowski rock*, [w:] *Kontrkultura. Co nam z tamtych lat?*, red. W.J. Burszta, M. Czubaj, M. Rychlewski, Warszawa 2005.
- Buddyzm*, oprac. J. Sieradzan, Kraków 1987.
- Budzyński T., *Soul Side Story*, Poznań 2011.
- Burszta W.J., *Poszukiwanie korzeni w dobie detradycjonalizacji*, „Czas Kultury” 2001, nr 5–6.
- Czogjal Namkhai Norbu, *Narodziny, życie i śmierć według medycyny tybetańskiej i nauk dzogczen*, tłum. Z. Zagajewski, Kraków 2015.
- Czogjal Namkhai Norbu, *Kryształ i ścieżka światła. Sutra, tantra i dzogczen*, tłum. I. Zagroba, Kraków 2015.
- Czogjal Namkhai Norbu, *Dzogczen. Stan doskonałości samej w sobie*, tłum. C. Woźniak, Kraków 2015.
- Czogjal Namkhai Norbu, *Joga snu i praktyka naturalnego światła*, tłum. J. Sieradzan, Z. Zagajewski, Kraków 2012.
- Czogjal Namkhai Norbu, *Lustro*, tłum. A. Lukianowicz, Warszawa 2008.
- Dalajlama, Tubten Cziedryn, *Buddyzm. Jeden Nauczyciel, wiele tradycji*, tłum. M. Magura Góralski, Poznań 2015.
- Tenzin Dziatso XIV Dalaj Lama Tybetu, *Otwieranie Oka Mądrości*, tłum. „Magura” (Maciej Góralski – Karma Ozer Paljor), Kraków 2008.
- Dōgen, *Fukan zazengi. Nissō denpō shamon Dōgen sen. Zasady uprawiania zalecanej wszystkim siedzącej medytacji*, ułożone przez Przekazującego Prawo pielgrzymy do (cesarstwa) Song mnicha Dōgena, tłum. i koment. M. Kanert, Kraków 2003.
- Dorobek A., *Beat czterdzieści lat później: Kerouac, Burroughs, Ginsberg i Kesey w Polsce*, „Literatura na Świecie” 1994, nr 12.
- Dunin K., *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, Warszawa 2004.
- Duster P., *Od czopowości do wolności. O języku polskiej piosenki rockowej przełomu 1989 roku*, [w:] *Homo politicus. Polityczne aspekty literatury, języka, teatru i filmu*, red. M. Junkiert, Poznań 2009.
- Dzongsar Kjenca Rinpoche, *Jak (nie) być buddystą*, tłum. A. Judycka, R. Sudoł, Warszawa 2010.

- Fields R., *How the Swans Came to the Lake. A Narrative History of Buddhism in America*, Boston 1992.
- Główczewski A., *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń 2005.
- Gnoiński L., Skaradziński J., *Encyklopedia polskiego rocka*, Poznań 2001.
- Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynażywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Kraków 2008.
- Hoffmann B., *Koncert rockowy*, [w:] B. Hoffman, *Rock a przemiany kulturowe końca XX wieku*, Warszawa 2001.
- Kapleau P., *Zen. Świat na Zachodzie*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 1985.
- Kapleau P., *Ochroniać wszelkie życie. Buddyjski podręcznik do wegetarianizmu*, tłum. Z. Becker, Warszawa 1985.
- Kapleau P., *Koło życia i śmierci. Wyboru tekstów pochodzących z buddyzmu zen i innych źródeł na temat śmierci, odradzania się i umierania dokonał i wprowadzenie napisał Philip Kapleau przy współpr. Patersona Simonsa*, tłum. Z. Miłuński, Warszawa 1986.
- Kapleau P., *Twarzą w twarz z Rośim*, tłum. A.J. Korbel, Warszawa 1987.
- Kapleau P., *Trzy filary zen*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 1988.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kwong Jakusho, *Bez początku, bez końca. Intymne serce zen*, oprac. P. Levitt, tłum. M. Kłobukowski, Warszawa 2005.
- Littlefair Wallace S., *Was Yoda based on this Buddhist master?*, „Lion’s Roar. Buddhist wisdom for our time” 2015, May 4, www.lionsroar.com (dostęp: 10.01.2017).
- Lipiński T., Bratkowski P., *Dziwny, dziwny, dziwny*, Warszawa 2015.
- Maciąg K., *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Rzeszów 2001.
- Maezumai Taizan, *Istota praktyki zen. Doceń swoje życie*, tłum. J. Majewski, Warszawa 2005.
- Merzel D. Genpo, *Oko nigdy nie śpi. W sercu zen*, tłum. A. Getsugen Krajewski, Warszawa 1995.
- Merzel D. Genpo, *Big mind. Wielki umysł, wielkie serce*, tłum. J. Janisiewicz, A. Getsugen Krajewski, Warszawa 2010.
- Nydahl O., *Moja droga do lamów*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 1991.
- Nydahl O., *Nyndro. Cztery podstawowe praktyki buddyzmu tybetańskiego; Mahamudra. Nieograniczona radość i wolność*, tłum. Magura, Warszawa 1992.
- Nydahl O., *108 odpowiedzi jogina*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1993.
- Nydahl O., *Dosiadając tygrysa. Jak Buddowie dotarli na Zachód*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1994.
- Nydahl O., *Jakimi rzeczy są. Współczesne wprowadzenie do buddyzmu*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1995.
- Nydahl O., *Wielka Pieczęć. Nieograniczona przestrzeń i radość. Pogląd mahamudry buddyzmu Diamentowej Drogi*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 1999.
- Nydahl O., *Cztery podstawowe praktyki. Nyndro – pierwsze kroki w buddyzmie Diamentowej Drogi*, tłum. W. Tracewski, Gdańsk 2003.
- Nydahl O., *Bungee mądrości. Buddyzm diamentowej drogi w pytaniach i odpowiedziach*, tłum. S. Beczkiewicz i in., Gdańsk 2003.
- Nydahl O., *Buddowie dachu świata*, tłum. A. Krochmal, W. Tracewski, Gdańsk 2004.
- Nydahl O., *Budda i miłość, czyli Jak kochać i być szczęśliwym*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 2007.
- Nydahl O., *O śmierci i odrodzeniu, czyli Jak umrzeć bez lęku*, Warszawa 2012.
- Być pożytecznym. Lama Ole Nydahl w rozmowie z Dirkiem Grosserem*, tłum. W. Tracewski, Warszawa 2014.
- Osjan – jak Feniks z popiołów* [rozm. przepr. A. Dorobek], „Opcje” 1998, nr 1.
- Pietrasz A., *Allen Ginsberg w Polsce*, Warszawa 2014.
- Poźniak G., *Czy istnieje „rock chrześcijański”?*, [w:] *Unisono w wielogłosie*, red. R. Marcinkiewicz, t. 4: *Rock a media*, Sosnowiec 2014.



- Rerak S., *Chlepcząc ciekły hel. Historia yassu*, Gdynia 2013.
- Rychlewski M., *Rock-kontrkultura – establishment*, [w:] *Kontrkultura. Co nam z tamtych lat?* red. W.J. Burszta, M. Czubaj, M. Rychlewski, Warszawa 2005.
- Seager R.H., *Buddhism in America*, New York 1999.
- Siwak W., *Hasłowe pragnienia w muzyce rockowej*, [w:] W. Siwak, *Estetyka rocka*, Warszawa 1993.
- Sobolewska A., *Mapy duchowe współczesności. Co nam zostało z Nowej Ery*, Warszawa 2009.
- Sutra Lankavatara*, wg oprac. D. Goddarta, tłum. Z. Becker, Szczecin 2009.
- Turner S., *Głód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*, tłum. T. Biedroń, Kraków 1997.
- Warner B., *Hardcore Zen*, tłum. A. Fulińska, A. Klęczar, Jaworze 2010.
- Warner B., *Bóg nie istnieje i jest zawsze z tobą. O poszukiwaniu Boga w dziwnych miejscach*, tłum. A. Wojtasik, Kielce 2014.
- Whalen-Bridge J., Storhoff G., *The Emergence of Buddhist American Literature*, Albany 2009.
- Wschód Księżycy. O muzyce, podróżach, kontrkulturze i ekologii* [wywiad-rzeka A. Nacher z muzykami grupy Atman], Nowy Sącz 1995.

### **Dyskografia:**

- Brygada Kryzys, *Brygada Kryzys* (1982).
- Czan, *Samsara* (1998).
- Deuter G., *Nada Himalaya* (1997).
- Deuter G., *Like the wind in the grass* (2002).
- Deuter G., *Earth blue* (2004).
- Deuter G., *East of the full moon* (2006).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Buddha and bonsai* (1984).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Incarnation* (1987).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Listening to the heart* (1987).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Rainbow way* (1988).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Tai chi* (1993).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Tibetiya* (1999).
- Shanti O. (Ulrich Schulz), *Buddha and bonsai 4* (2002).
- Sina Vodja, *Buddha* (1998).
- Sina Vodja, *Karmapa. Secret of the crystal mountains* (2004).
- Lipiński T., *To, czego pragniesz* (2015).
- Lucyan (Lucjan Wesołowski), *Orientacja na Orient – 1* (1986).
- Lucyan (Lucjan Wesołowski), *Relaxing* (1992).
- Lucyan (Lucjan Wesołowski), *Orientacja na Orient 2* (1998).
- Lucyan (Lucjan Wesołowski), *Just Like Birds* (2007).
- Trupy, *Songs for Genpo* (1995).
- Tymon & Transistors, *Polskie gówno* (2016).
- Tymanski Yass Ensemble, *Free Tibet* (2008).